



## **„Na straganie”**

Seweryn Krajewski, Jan Brzechwa

*Na straganie w dzień targowy  
Takie słyszy się rozmowy:*

*"Może pan się o mnie oprze,  
Pan tak wędnie, panie koprze."*

*"Cóż się dziwić, mój szczypiorku,  
Leżę tutaj już od wtorku!"*

*Rzecz na to kalarepka:  
"Spójrz na rzepę - ta jest krzepka!"*

*Groch po brzuszku rzepę klepie:  
"Jak tam, rzepo? Coraz lepiej?"*

*"Dzięki, dzięki, panie grochu,  
Jakoś żyje się po trochu.*

*Lecz pietruszka - z tą jest gorzej:  
Błada, chuda, spać nie może."*

*"A to feler" -  
Westchnął seler.*

*"A to feler" -  
Westchnął seler.*

*Burak stroni od cebuli,  
A cebula doń się tuli:*

*"Mój Buraku, mój czerwony,*

*Czybyś nie chciał takiej żony?"*

*Burak tylko nos zatyka:*

*"Niech no pani prędeej zmyka,*

*Ja chcę żonę mieć buraczą,*

*Bo przy pani wszyscy płaczą."*

*"A to feler" -*

*Westchnął seler.*

*Naraz słysząc głos fasoli:*

*"Gdzie się pani tu gramoli?!"*

*"Nie bądź dla mnie taka wielka" -*

*Odpowiada jej brukselka.*

*"Widzieliście, jaka krewka!" -*

*Zaperzyła się marchewka.*

*"Niech rozsądzi nas kapusta!"*

*"Co, kapusta?! Głowa pusta?!"*

*A kapusta rzecze smutnie:*

*"Moi drodzy, po co kłótnie,*

*Po co wasze swary głupie,*

*Wnet i tak zginiemy w zupie!"*

*"A to feler" -*

*Westchnął seler.*

*"A to feler" -*

*Westchnął seler.*

*"A to feler" -*

*Westchnął seler.*